

Historia Pewnego Człowieka

Jest ciepłe popołudnie 19lipca, 1890r. nad brzegiem rzeki Narwi ogromne zamieszanie, właśnie z rzeki wylowiono ciało człowieka. Ciało identyfikują prawie natychmiast, jest to zaufany przyjaciel króla, Jan hrabia Kownacji. Zwłoki przewieziono do szpitala w Grodzisku, sekcja zwłok wykazała, że ów człowiek zginął od strzałów z broni, w jego ciele znaleziono cztery pociski. Stwierdzono także wodę w płucach i kawałki wodorostów, co świadczy o tym, że jeszcze żył. Ofiara zabójstwa był zaufaną osobą Króla Perseusza I. Był dość szorstki w obyciu, arogancki, zarozumiaty. Doświadczył on już kilku zamachów na swoje życie, ale zawsze wychodził z tego obronną ręką. Urodził się gdzieś w regionie gór Kocich, w maleńkiej wiosce Osk. Dorastał jak jego rówieśnicy, mieszkał razem z ojcem w drewnianej chatce. Uczył się sztuki polowania, jednym słowem wszystkich rzeczy potrzebnych do dorosłego życia. Ale było w tym chłopcu coś nadzwyczajnego, mianowicie jego wielkie czarne oczy, przenikliwe, paraliżujące każdego, kto odważył się w nie spojrzeć. Miał około stu osiemdziesięciu cm, jasne włosy, owalną twarz, bujny zarost. W wieku lat dziewiętnastu, przepowiedział śmierć swego przyjaciela. Pewnego razu wybrał się na polowanie, nagle z krzaków wyszedł niedźwiedź, strasznie pokaleczył Jana, był już na krawędzi życia i śmierci, ale ku zdziwieniu ojca wyszedł z tego cało, jego rany zaczęły się goić w szybkim tempie, niż u zwykłego człowieka. Po tym wypadku nie był już tym samym człowiekiem, zapragnę pojechać do Grodziska, znaleźć lepsze życie. Tak też się stało, przybył do wielkiego miasta, znalazł pracę, ukończył studia prawnicze, jego kariera potoczyła się bardzo szybko, miał talent, który zauważył król Perseusz, zaproponował mu pracę na stanowisku szefa dyplomacji. Jan na tym stanowisku sprawdził się znakomicie, wkrótce za pomyślne zażegnanie kryzysu Sarmacko & Scholandzkiego został podniesiony do godności hrabiego. Nagle zachorował syn króla Aleksander, Jan jako zaufany króla zaprzyjaźnił się z tym, dziewięć letnim chłopcem. Król znając liczne zdolności hrabiego poprosił go o pomoc. Jan natychmiast stwierdził że Aleksander jest chory na ciężki przypadek Anemii, zaczął podawać chłopcu mieszanki ziół. Wkrótce chłopak całkiem odzyskał zdrowie. Król nie wiedział ja ma podziękować przyjacielowi, ten nic nie chciał, bo uświadomił sobie ja wiele król, zrobił dla niego. Jan zaczął prowadzić dość swawolne życie, nie przejmował się ludźmi, tym samym narobił sobie wrogów. Był niedziela 15 lipca 1889r. Hrabia Kownacki dostał pilną wiadomość od króla, kraj w niebezpieczeństwie przyjeżdżaj natychmiast. Tak też Jan zrobił, pojechał do pałacu królewskiego, zaatakowała go grupa rabusiów, straszliwie kaleczą hrabiego. Przeleżał dwa dni na mrozie, zanim znaleźli go wystannicy króla, dowieźli ledwo żywego do pałacu, nikt nie spodziewał się cudu wyzdrowienia. A tymczasem Jan dochodził do siebie, około tygodnia kuracji wrócił do zdrowia, wszyscy byli pod wrażeniem. Już wtedy przeczuwał swoja śmierć, oświadczył królowi, że jeśli jemu coś się stanie, cała rodzina królewska zginie. Władca wziął sobie to do serca. O koło piętnastego lipca zaginał Jan, Król już wiedział, co się stało, ale kontynuował poszukiwania przyjaciela. Zwłoki znaleziono dziewiętnastego lipca, niedługo po tym złapano sprawców zabójstwa, okazali się nimi: Adam hrabia Starski, Marcin diuk Romański, Krzysztof Dworski, współpracownik hrabiego Kownackiego. Wszyscy sprawcy z racji pełnienia swoich obowiązków, uniknęli kary śmierci. Zostali zesłania na karną wyspę, z której wkrótce uciekli do Scholandii. Na pogrzebie hrabiego pojawili się jego przyjaciel, oraz cała królewska

rodzina, pochowano go na cmentarzu zasłużonych w Grodzisku. Król chcąc ocalić najmłodsze dziecko wysłał je do przyjaciela na Tropicanie. Wkrótce, władza królewska została obalona przez powstanie ludowe. Po dwudziestu dniach więzienia, zostali wywiezieni i zamordowani, ich ciała pochowano w bezimiennych grobach. A co się stało z dzieckiem króla ukrytym przed niechybnym losem? Dorastał pod opieką przyjaciela króla, był bardzo inteligentny, ukończył studia prawnicze. Wkrótce został posłem w rządzie. Nigdy nie zapomniał o zamordowanej rodzinie. Zawsze był wierny tradycji. Ale wiedział, że zemstą niczego nie osiągnie, tylko upodobni się do ludzi, którzy zabili jego rodzinę.

Autor; Marek Lipa